Zdzisław Libera

Zofia Szmydtowa

Rocznik Towarzystwa Literackiego imienia Adama Mickiewicza 3, 133-142

1968

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

MUZEUM HISTORII POLSKI

PROF. DR ZOFIA SZMYDTOWA

Zdzisław Libera

ZOFIA SZMYDTOWA

Twórczość naukowa Zofii Szmydtowej jest zjawiskiem,którego nie da się przedstawić w zwięzłej charakterystyce. Chodzi nie tylko o rozległość zainteresowań ogarniających zarówno literatury antyczne, grecką i rzymską, jak też literatury zachodnioeuropejskie, głównie francuską, włoską i hiszpańską,ale także o swoistą metodę badań zjawisk literackich łączącą precyzję filologiczną z cechami komparatystyki współczesnej i z właściwą Zofii Szmydtowej intuicją krytyczną, pomysłowością w stawianiu hipotez i wrażliwością estetyczną. Zofia Szmydtowa jest badaczem czułym na problematykę filozoficzną; z dociekliwością myśliciela drąży dzieła Arystotelesa, Erazma z Rotterdamu, Kalwina czy Jana Jakuba Rousseau, ale jednocześnie potrafi wydobywać w sposób najbardziej subtelny i finezyjny uroki poezji lirycznej Kochanowskiego, Norwida czy Lenartowicza. Interesuje Ją człowiek i pisarz, chociaż wydaje się, że autorkę studiów "O misteriach Cypriana Norwida" tajemnice sztuki pisarskiej pociągają bardziej. Tytuły rozpraw w rodzaju "Czynniki rodzajowe i strukturalne "Pana Tadeusza", "Odprawa posłów greckich". Studium morfologiczne","Czynniki gawędowe w poezji Mickiewicza" wskazują, że problematyka formy, zagadnienia struktury, rodzaju i gatunku literackiego stanowią tematy, które znajdują się w centrum Jej uwagi badawczej.

W bogatym i różnorodnym dorobku naukowym Zofii Szmydtowej wyróżnić można dwa główne ośrodki zainteresowań badawczych: renesans i romantyzm. Obie epoki obfitują w różnorodne i wspaniałe indywidualności twórcze. Obie reprezentują okresy, któ-

re wniosły do dziejów kultury duchowej niezniszczalne wartości. Renesans, jak dowodził kiedyś Władysław Tatarkiewicz, skupiał się wokół trzech haseł: wolności, natury i człowieka. Wolności dla wszystkich dziedzin życia, natury, pojętej jako wzór i człowieka, który sam miał się stać prawdziwym ośrodkiem życia, myśli i sztuki. Romantyzm zaś - by powtórzyć za Zygmuntem Łempickim - "rozszerzył we wszystkich kierunkach horyzont duchowy i umysłowy, pokazał, że «szkiełko mędrca i oko» nie zdoła wyjaśnić wszystkich tajemnic bytu, rozszerzył także zakres doświadczenia wewnętrznego, ujawniając nieznane, a nawet nieprzeczuwane złoża psychiki ludzkiej". Nic więc dziwnego, że właśnie te dwa, tak bardzo naładowane energią duchową, okresy fascynowały i fascynują wyobraźnię naukową badacza Cervantesa i Mickiewicza, Erazma z Rotterdamu i Norwida. Podobnie jak przyciągały uwagę naukową profesor Szmydtowej przełomowe dla rozwoju kultury okresy historyczne, tak samo interesują Ją głównie wielkie indywidualności i osobowości twórcze: Kochanowski, Mickiewicz, Słowacki, Norwid, a z obcych pisarzy: Arystoteles, Cervantes, Erazm z Rotterdamu, Rousseau. Rzadziej zajmuje się pisarzami mniejszego lotu jak Samuel ze Skrzypny Twardowski czy Siemieński. Dodajmy na wstępie: Zofia Szmydtowa nie jest tylko historykiem literatury ojczystej, jest również znawcą literatury powszechnej, komparatystyki i swobodnie porusza się po rozległych obszarach literatur obcych, dawnych i współczesnych.

Kochanowski w pracach Zofii Szmydtowej jawi się przede wszystkim jako liryk i dramaturg. W pięknym portrecie literackim pt. "Jan Kochanowski" /Warszawa 1968/ poeta czarnoleski rysuje się jako pierwszy wielki liryk polski i słowiański związany z kulturą antyczną, a także renesansową włoską. Humanizm poety objawiał się w perspektywie kultury antycznej i włoskiej. Zofia Szmydtowa pierwsza chyba zwróciła uwagę na związki Kochanowskiego z Lukrecjuszem, unaoczniła więź łączącą poetę z myślicielami włoskimi, którym mógł zawdzięczać wiele podniet intelektualnych. Określiła stosunek Kochanowskiego do epikureizmu i stoicyzmu dowodząc, że autor "Odprawy" nie poprzestawał na oparciu, jakie daje świadomość spełnionego obowiązku moralnego, ale za oczywiste zadanie jednostki uważał

jej służbę dla narodu i państwa" /s.29/. Przypomniała, że Kochanowski miał bliski kontakt z czytelnikami i podkreślała, że "różne jego utwory odpowiadają różnym odbiorcom". W zakończeniu wreszcie, oceniając wartość "Trenów" oraz ich znaczenie w twórczości poetyckiej Kochanowskiego, uwydatniła jego rolę jako poety kultury:

"To on - dowodzi - ocalił sens i wartość kultury jako rzecz stałą wśród niestałości życia. W kulturze zaś, w której uczestniczył i którą tworzył, zespoliły się przy udziale jego myśli twórczej niewolne od kontrowersji podniety płynące ze starożytności, z "Biblii", z humanizmu, z reformacji, a i z kręgu mądrości ludowej" /s. 74/.

Kochanowskiemu poświęciła Zofia Szmydtowa jeszcze wiele studiów, by przypomnieć tylko takie, jak: "Refleksje nad oryginalnością "Odprawy posłów greckich", "Owidiusowe nuty w "Sobótce" Kochanowskiego, "Erazm z Rotterdamu a Kochanowski" "Przysłowia i zwroty przysłowiowe w utworach Kochanowskiego", "Kochanowski na tle polskiego i europejskiego Renesansu" - wszystkie zebrane później w tomie "Poeci i poetyka" /Warszawa 1964/.

We wszystkich tych studiach ujawnia się charakterystyczne dla badacza zainteresowanie szczegółem połączone z refleksją uogólniającą. Analiza przysłów i wyrażeń przysłowiowych pozwala uświadomić sobie ich funkcję w utworze/poeta używał przysłów dla atakowania, karcenia, przestrzegania, nauczania/, ale pomaga zarazem wyłożyć tezę ogólniejszą na temat charakteru poetyki Kochanowskiego, który zbudował ją podobnie jak wybitni pisarze wielkiej epoki Renesansu, w żywej łączności z językiem mówionym, nie zasklepiając się w szablonach, nie bojąc się wyrażeń charakterystycznych będących w obiegu powszechnym lub dających się upowszechnić /s. 136/. W rozprawie porównawczej o Janie Kochanowskim i Erazmie z Rotterdamu oprócz rozważań o podobieństwach i różnicach znalazły się uwagi określające wielkość i znaczenie poety polskiego w skali europejskiej. Widzi go Zofia Szmydtowa obok Tomasza Morusa, zaznacza przy tym, że jako artysta wyraził urok życia domowego i udziału w nim kobiety. Analizując "Sobótkę" zauważa, że stając w obronie obyczaju i tradycji ludowej, dowiódł tym samym, że "ceni ludową poezję, że nie przeciwstawia jej bynajmniej, jak to czynili niektórzy humaniści, poezji uczonej" /s. 67/.

Ze studiów poświęconych problemom romantyzmu najwięcej uwagi poświęciła Zofia Szmydtowa twórczości Mickiewicza i Norwida. W głęboko ujętej paraleli literackiej "Rousseau - Mickiewicz" /Warszawa 1961/ otrzymaliśmy nową monografię o twórcy "Pana Tadeusza". Zgodnie z założeniami współczesnej komparatystyki autorka nie ograniczyła się jedynie do wykazania związków i zależności między dziełem Jana Jakuba Rousseau i Mickiewicza, ale przedstawiła twórczość polskiego poety w promieniach ideowego i artystycznego oddziaływania filozofa francuskiego. Spojrzała na autora "Grażyny" i "Dziadów" jak gdyby poprzez lekturę pism Jana Jakuba, które poddała przy sposobności subtelnej analizie, dzieląc się przy tym z czytelnikiem zarówno własnymi refleksjami, jak też najciekawszymi spostrzeżeniami innych badaczy, zwłaszcza najnowszych, jakie się na ich temat pojawiły. W ujęciu Zofii Szmydtowej badania komparatystyczne nie mogą się sprowadzać jedynie do zestawienia analogicznych motywów, idei czy sformułowań słownych. Czynności tego rodzaju mają tylko charakter pomocniczy, służebny w stosunku do sprawy zasadniczej. Istotne bowiem w komparatystyce jest widzenie badanego zjawiska literackiego, twórcy czy dzieła, w określonym układzie kulturowym i w określonej perspektywie. Taka metoda pozwala dostrzec i odsłonić cechy dotąd nie zauważone i przedtem nie znane. Autor "Emila" i "Nowej Heloizy" objawił się w książce Zofii Szmydtowej jako filozof i pedagog-moralista, jako ideolog polityczny i jako artysta. Myślicieł genewski okazał się potężną indywidualnością twórczą, która oddziaływała na współczesnych i potomnych w rozmaitych dziedzinach myśli i sztuki. W dziele Jana Jakuba dostrzegła autorka monografii tkwiącą w nim siłę duchową, która promieniuje. Urzeka ona i działa swoją potęgą.

"Z pism Rousseau, wynosi się poczucie wielkiej odpowiedzialności człowieka i wielkiego zagrożenia dzieł ludzkich. Człowiek ma w sobie według autora "Emila" wszystko co niezbędne, aby świat dokoła niego stał się bliski ideałowi, ma bowiem rozeznanie racji i sprawiedliwości, ma pęd do harmonii. Ale żeby stworzyć coś cennego, a zwłaszcza to, co cenne utrzymać, musi podlegać działaniu takich szlachetnych pasji, jak szaleństwo cnoty, szaleństwo patriotyzmu, entuzjazm wobec obowiązku" /s.24/.

Jednakże nie charakterystyka /autora "Wyznań" stanowi główną treść dzieła. Potwierdza ona tylko przekonanie, że badacz-

ka odczytała Jana Jakuba na nowo, i że w przedstawieniu jego roli nie oparła się na utartych schematach i stereotypach, ale wystąpiła z własną, z samodzielnych badań płynącą koncepcją. Twórczość Mickiewicza rozpatrywana przez pryzmat filozofa i pisarza francuskiego nabiera w większym jeszcze stopniu wymiaru europejskiego. Poezje filomackie, a przede wszystkim "Pan Tadeusz" zyskały nowy walor. Zofia Szmydtowa wskazała na kilka cech Mickiewiczowskiego poematu, ujawniających perspektywy roussowskie. Doniosłość liczenia się z kulturą prowincji, rola przyrody w "Panu Tadeuszu", bohaterowie zdolni do głębokich przywiązań i poświęceń, atmosfera dobroci i życzliwości w Soplicowie - wszystko to odpowiada ideałom i postulatom Jana Jakuba Rousseau. Zosia i Tadeusz noszą na sobie piętno wychowania w stylu poglądów genewskiego pedagoga. Oboje odznaczają się ujmującą prostotą, cieszą się powszechną sympatią i znajdują najwięcej radości w życiu wiejskim, w obcowaniu z chłopami. Ich naturalny demokratyzm i żywiołowy patriotyzm, cechy tak istotne w charakterystyce Tadeusza i Zosi, są cechami ludzi typu roussowskiego.

Analizując związki między dwoma pisarzami, podobieństwa klimatu duchowego ich dzieł, Zofia Szmydtowa nie pomniejszyła znaczenia polskiego poety, przeciwnie: wydobywając jednocześnie cechy odrębne i niezależne umieściła go w nurcie myśli europejskiej, jaką od młodości się karmił.

Z innych studiów o Mickiewiczu wyróżniają się rozprawy o "Grażynie": "Problematyka i kompozycja "Grażyny" na tle jej rodowodu literackiego" i "Ludowość "Grażyny". Rozważania na temat czynników gawędowych w poezji Mickiewicza przynoszą omówienie tego trudnego do zdefiniowania gatunku literackiego, jakim jest gawęda oraz analizę funkcji czynników gawędowych w poszczególnych utworach poety. Jest to przykład rozprawy, w której historyk literatury, wybitny znawca Mickiewicza, zjednoczył się z teoretykiem poszukującym istoty gatunku literackiego i jego cech swoistych.

Odrębnym rozdziałem działalności naukowej Zofii Szmydtowej są badania nad Norwidem. Ileż to rozpraw i artykułów poświęconych wielkiemu poecie wyszło spod pióra autorki książki pt. "O misteriach Cypriana Norwida...". Przypomnijmy choćby

kilka: "Norwida przekład ody Horacego "Ad Pompeium", "Norwid wobec tradycji literackiej", "Norwid jako tłumacz Homera", "Miara i symbol wielkości w poezji Norwida", "Platon w twórczości Norwida", "Norwid wobec włoskiego Odrodzenia".

Największą rozmiarami jest praca "O misteriach Cypriana Norwida", którą Wacław Borowy ocenił niegdyś wysoko widząc w niej wyraz zaszczytnego uczestnictwa w walce z trudnościami tak niezwykłych utworów poetyckich, jakimi są "Krakus" i "Wanda". W ujęciu Zofii Szmydtowej Norwid jest przede wszystkim poetą kultury i świadomości moralnej. Objawia się on jako mistrz kompozycyj zdumiewających bogactwem i przepychem obrazów, lapidarnością myśli olśnionej odkryciem prawdy, głęboką nastrojowością i muzycznością, jak też głębią prostoty. Jest poza tym władcą powściągliwego słowa, twórcą oryginalnych zespołów wierszowych, pisarzem wybitnie samodzielnym. Przypomnijmy jeszcze, że to właśnie Zofia Szmydtowa odnalazła w autografach Biblioteki Jagiellońskiej piękny wiersz "Święty - pokój", o którym pisała później, że "oddaje on we wspaniałej symbolice poetyckiej nawroty porywów rycerskich przemilczając klęski, o których świadczy fakt ciągłego odnawiania się walki" i w którym dostrzegła "symbolikę obejmującą całą mnogość działań ludzkich, zwracających się wciąż z jakąś elementarną siłą ku celom nieosiągalnym". /"Liryka romantyczna", Warszawa 1947, s. 44/.

W rozprawach szczegółowych profesor Szmydtowa odkrywa uroki myśli i piękna Norwidowego słowa. Tłumaczy trudności, jakie nastręcza lektura liryków poety, odczytuje symbole, wyjaśnia aluzje, odsłania związki z antykiem i renesansem. W medytacjach nad przekładem ody Horacego dochodzi do wniosku, że analizowany utwór nie jest w ścisłym tego słowa znaczeniu przekładem, nie oddaje istotnej treści oryginału i tworzy fałszywe pojęcie o Horacym. Jest natomiast komentarzem artystycznym, chociaż komentarzem niedokładnym, dlatego że padły nań refleksy z życia i lektury tłumacza.

W studium pt. "Miara i symbol wielkości w poezji Norwida" Zofia Szmydtowa zajęła się utworami na temat wielkości i bohaterstwa. I tu sądom szczegółowym wyjaśniającym subtelności Norwidowej poezji towarzyszą sądy ogólne usiłujące określić

jej treść ideową i artyzm. Spostrzeżenia i uwagi wypowiedziane na marginesie rozważań omawianych wierszy, jeżeli nawet nie weszły do powszechnej świadomości, to z pewnością przyczyniły się do zrozumienia liryki Norwida, przybliżyły ją do czytelnika i ułatwiły obcowanie z nią. Wystarczy przeczytać omówienie rapsodu o Bemie, by uświadomić sobie, w jaki sposób dokonuje się apoteoza bohaterskiego generała. W omówieniu tym można by widzieć wzór mistrzowskiej analizy wiersza lirycznego. Przedstawienie jego treści zawiera bowiem w sobie komentarz sugerujący kierunek interpretacji. Analizy interpretacyjne Zofii Szmydtowej mogą służyć za przykład studiów, których zadaniem jest pośrednictwo między poetą a czytelnikiem. A tak chyba rozumie profesor Szmydtowa rolę krytyka sztuki, skoro w rozważaniach nad twórczością dramatyczną Norwida stwierdza:

"Można się rozmaicie ustosunkować do dzieł sztuki. Krytyk może się poczuć surowym sędzią, może być nawet z powołania prokuratorem. Ale jego głównym zadaniem jest pośrednictwo między poetą a czytelnikiem"/Pamiętnik Literacki, 1935, z.1-2, s.208/.

Rozprawa "O misteriach Cypriana Norwida" przynosi szczegółowe roztrząsania nad genezą, strukturą tematu, artyzmem i techniką oraz językiem i stylem obu utworów dramatycznych. Wnioski, jak to zwykle bywa w pracach Zofii Szmydtowej, nie ograniczają się do refleksji nad takim czy innym szczegółem, ale otwierają perspektywy szersze. Wskazują na związki misteriów z greckim i chrześcijańskim dramatem religijnym, charakteryzują oba utwory na tle polskiej poezji romantycznej, wydobywają analogie i różnice między Norwidem i Słowackim, określają rolę czynników malarskich, rzeźbiarskich i muzycznych, w zakończeniu zaś głoszą, że autor "Krakusa" i "Wandy" "dzięki mitotwórczym zdolnościom i zespołowi efektów artystycznych stał się poprzednikiem Wyspiańskiego, różny od niego przez swój stosunek do historii i przez odrębność stylu" /s. 176/.

Komparatystyczny punkt widzenia, chociaż nie wystąpił w założeniach tematu, ujawnił się w metodzie. Misteria Norwida oglądamy w perspektywie źródeł słowiańskich, germańskich i skandynawskich, w powiązaniu z Platonem, Sofoklesem, Eurypidesem i Szekspirem. Problematyka artystyczna znalazła odzwierciedlenie w analizie roli symbolu i alegorii, w omawianiu funk-

cji tragizmu oraz przedstawieniu sposobów obrazowania i charakterystyki postaci.

Nie rezygnując z prac badawczych dotyczących literatury polskiej Zofia Szmydtowa skupiła uwagę w ostatnich latach nad Cervantesem i jego dziełem. Monografia o wielkim pisarzu hiszpańskim, której pierwsze wydanie ukazało się w 1955 roku, drugie w dziesięć lat potem, postawiła Jej autorkę w rzędzie najwybitniejszych znawców twórcy "Don Kichota" w skali światowej. Oddajmy na chwilę głos romaniście, profesorowi Mieczysławowi Brahmerowi, który omawiając książkę o Cervantesie zwrócił uwagę na jej główne wartości:

"Nie godząc się z tymi, co w wielkim pisarzu skłonni byli widzieć genialnego intuicjonistę, o widnokręgach dość skromnych, autorka odnajduje w nim artystę świadomego, który wyraźnie opowiedział się za realizmem w sztuce, nieraz jednak zmuszony był do stosowania przemyślnej taktyki, by osłonić śmielsze wypady swej myśli. To uciekanie się do maski jest wspólne z wielu współczesnymi. Jednym z najcenniejszych osiągnięć polskiej monografii jest właśnie ukazanie podstawowych problemów epoki w strukturze powieści, a w Cervantesie wielkiego przedstawiciela Renesansu - bez wątpienia jeszcze Renesansu, co uzmysławiają też trafne paralele z Ariostem, Szekspirem czy z Rabelais. Nowatorstwo nowelisty i powieściowego epika znajduje potwierdzenie w głębokiej perspektywie historycznej. A tego nowatorstwa punktem najdalej wysuniętym i najbardziej może rewolucyjnym wydaje się "odkrycie chłopa", nie wypaczonego ani fałszem sielankowym, ani wulgarną satyrą - prostaka, który stopniowo staje się prawdziwym humanistą, zdolnym nawet podlegać twórczym podnietom. Książka Zofii Szmydtowej wybitnie wzbogaca naszą skromną galerię portretów wielkich pisarzy literatury światowej".

Cóż można dorzucić do tych słów znakomitego uczonego, który z dzieła Zofii Szmydtowej wydobył rzeczy najważniejsze? Można chyba zauważyć tylko, że zainteresowania komparatystyczne autorki i tu świecą triumfy ogarniając szerokie obszary literatury europejskiej. Stosunek do Cervantesa, o którym profesor Szmydtowa napisała jeszcze szereg studiów szczegółowych, odznacza się ponadto ciepłem serdecznego uczucia. Odnosi się wrażenie, że autor "Don Kichota" jest Jej szczególnie bliski. Wrażenie to potwierdza analiza powieści i jej poszczególnych partii. Wydaje się nawet, że to, co autorka pisze na temat omawianych zagadnień, nabiera wymowy ogólniejszej i staje się prawdą niezależną, podpartą jedynie mądrością pisarza hiszpań-

skiego. Jakże wymowne pod tym względem są rozmyślania nad humorem Cervantesa.

"Humor Cervantesa to wyraz dzielności. Pozwala on nie tylko znieść klęski, ale i zatryumfować nad nimi przez najtrudniejszy śmiech, który budzi bez złudzeń, boleśnie otrzeźwia, ale i wyzwala, i uzdrawia. Humor taki ocala wartość życia w najcięższych jego kolejach, wartość człowieka mimo jego błądzeń i stąd jego ożywcza siła" /s. 268/.

Odrębnym rozdziałem biografii Zofii Szmydtowej jest Jej działalność pedagogiczna. Pamiętają Ją dobrze uczennice Gimnazjum Jadwigi Sikorskiej, w którym uczyła języka polskiego i historii, wspominają Ją ze wzruszeniem słuchaczki i słuchacze Instytutu Nauczycielskiego oraz Instytutu Pedagogicznego,z uczuciem głębokiej wdzięczności odnoszą się do Niej wszyscy studenci Uniwersytetu Warszawskiego, którzy uczestniczyli w prowadzonych przez Nią seminariach i proseminariach oraz słuchali Jej wykładów.

Co cechowało Zofię Szmydtową jako profesora Uniwersytetu? Cechował Ją przede wszystkim życzliwy stosunek do studentów, którymi się opiekowała. Uczyła ich obcowania z tekstem literackim wskazując na jego bogactwo intelektualne i artystyczne. Kształciła wrażliwość estetyczną, wprowadzając na pole obserwacji naukowej coraz to trudniejsze i bardziej złożone utwory. Przywiązywała dużą wagę do sposobu odczytania tekstu poetyckiego. W akcencie, w geście towarzyszącym krył się często komentarz literacki. Olśniewała pamięcią wierną i usłużną. Odwoływała się nieraz do dłuższych fragmentów poetyckich, chcąc wskazać analogie i różnice. Przestrzegała przed trywialnością i szablonem, wydobywając z omawianych utworów subtelne odcienie oraz właściwości szczególnie znamienne dla danego zjawiska. Starała się wyzwalać inicjatywę krytyczną wśród studentów i ośmielała do dyskusji, którą zwykle sama podsumowywała, polemizując dyskretnie z poglądami niesłusznymi i uwydatniając sądy trafne. Czuwała nad poprawnością i czystością języka polskiego poprawiając wszelkie wykroczenia i błędy. W czasie kolokwiów i egzaminów zwracała uwagę na samodzielność myślenia i ogólną kulturę humanistyczną, przy czym znakomicie orientowała się w stopniu oczytania i znajomości lektury.

Wykłady profesor Szmydtowej odznaczały się bogactwem zawartych w nich myśli. Nie unikała dygresji, ale dygresje te poszerzały horyzont poznawczy, odsłaniały nowe perspektywy,dostarczały podniet intelektualnych, wzbudzały emocje. Wykłady Zofii Szmydtowej były zaprzeczeniem szkolarskiego stosunku do literatury. Słuchacze utwierdzali się w przekonaniu, że literatura jest jedną z form sztuki i że sposób jej omawiania wymaga kunsztu specjalnego, wyostrzonej intuicji krytycznej i rozwiniętej wrażliwości estetycznej.

Duże zasługi położyła Zofia Szmydtowa jako redaktor naczelny "Rocznika Literackiego". Potrafiła skupić wokół siebie liczne grono krytyków literackich, historyków literatury, pisarzy, którzy od lat współpracują z Nią w tym pożytecznym i cennym wydawnictwie. Dba o wysoki poziom publikacji, szanuje poglądy indywidualne, ale stara się, by akcenty polemiczne i krytyczne nie przybrały niewłaściwej formy.

Z Towarzystwem Literackim im. Adama Mickiewicza Zofia Szmydtowa związana jest od lat. Wiele razy występowała jako prelegent na zebraniach Oddziału Warszawskiego dzieląc się ze słuchaczami wynikami swych badań. Często uczestniczy w dyskusjach, wzbogaca je i ożywia, bądź polemizując z referentem, bądź uzupełniając jego wywody. Nie odmawia współpracy w sprawach organizacyjnych przewodnicząc Komisji Rewizyjnej Zarządu Głównego. W dowód zasług naukowych i uznania dla Jej działalności w Towarzystwie Walny Zjazd Delegatów Oddziałów, który zebrał się w Gdańsku w marcu 1966 roku, przyznał profesor Zofii Szmydtowej zaszczytny tytuł członka honorowego.